DZIŚ 6 STRON Cena 50 gr

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 4 października 1961 r. | ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR | Nr 235 (3829) | Wyd. A | Nakład 55.635

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przybył do stolicy Indonezji

DJAKARTA

We wtorek 3 października przybył do Djakarty z oficjalną wizytą przewodniczący Rady Państwa PRL, Aleksander Zawadzki.

Na lotnisku dostojnego gościa witali: prezydent Republiki Indonezji, Sukarno i inni mężowie stanu.

Prezydent Sukarno i przewodniczący Rady Państwa PRL Aleksander Zawadzki wygłosili przemówienia.

Aleksander Zawadzki powiedział m. in.:

Cieszymy się, że wizyta nasza stanowiąca wyraz przyjaznych stosunków, jakie łączą nasze państwa i narody, da nam okazję głębszego zapoznania się z życiem Indonezji, lepszego zrozumienia jej problemów oraz bliższego poznania waszego narodu, do którego Polacy nie od dziś żywią uczucia szczerej sympatii.

Rad jestem, że mój pobyt w Indonezji umożliwia mi ponowne spotkanie z panem, panie prezydencie, którego imię i działalność znane są i szanowane w naszym kraju i którego wizytę u nas zachowujemy we wdzięcznej pamięci. Witam również z zadowoleniem możliwość osobistego omówienia spraw interesujących obie strony i wymiany poglądów na aktualne problemy międzynarodowe.

W ciągu przeszło dwóch lat, które upłynęły od wizyty waszej ekscelencji w naszym kraju, stosunki przyjaźni i współpracy między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Republiką Indonezji między narodem polskim i narodem indonezyjskim rozwijały się pomyślnie w różnych dziedzinach, przynosząc obopólny pożytek. Niedawno podpisane zostało w Djakarcie ważne polsko-indonezyjskie porozumienie gospodarcze.

Niech mi będzie wolno dać wyraz przekonaniu, że obecna nasza wizyta pozwoli zacieśnić jeszcze bardziej więzy serdecznej przyjaźni polsko-indonezyjskiej, dla dobra obu naszych krajów, dla dobra sprawy pokoju.

Serdeczne przyjęcie Zespołu Pieśni i Tańca z Birmy

Po dwumiesięcznym, europejskim tournee przybyła do Polski z misją dobrej woli 30-osobowa grupa „Song and Dance Emsamble of Burma". Stanowi ona zasadniczy człon liczącego 250 członków reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Birmy. Artystom towarzyszy wiceminister kultury U Thein Nyunt. Wczoraj wiceminister U Thein Nyunt wraz z kierownictwem birmańskiego zespołu złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium WRN w Rzeszowie tow. Michałowi Ostrowskiemu, który drogich gości podejmował tradycyjną lampką wina.

Dziś zespół zwiedza zamek łańcucki i zapozna się z niektórymi filmami produkcji polskiej.

W czwartek 5 bm. mieszkańcy Rzeszowa będą mieli okazję poznać artystów z egzotycznej Birmy w czasie spektaklu w sali kina „Świt". Będzie to po Krośnie, gdzie występowali wczoraj i byli bardzo gorąco przyjmowani, drugi a zarazem ostatni występ „Song and Dance Emsamble of Burma" w naszym województwie. Goście z dalekiej Birmy przebywać będą w Polsce 12 dni.

(M. G.)

Dla uczczenia 44 rocznicy Rewolucji Październikowej i 20-lecia PPR

Załoga Huty Stalowa Wola włącza się do ogólnonarodowego czynu produkcyjnego podejmując zobowiązania wartości 33 mln złotych

Rokrocznie klasa robotnicza całego kraju wzmożoną pracą, czynem produkcyjnym czci rocznicę zwycięstwa Rewolucji Październikowej. Dziesiątki zakładów przemysłowych w naszym kraju podjęło już okolicznościowe zobowiązania produkcyjne. Pracą chcą również uczcić zbliżające się obrady XXII Zjazdu KPZR, 20-lecie Polskiej Partii Robotniczej i V Światowy Kongres Związków Zawodowych.

Inicjatorem zobowiązań na naszym terenie była załoga Zakładów Metalowych im. Tomasza Dąbala w Nowej Dębie, podejmując czyn produkcyjny wartości przeszło miliona złotych. Wystosowany przez „Dąbalowców" apel do wszystkich ludzi pracy w naszym województwie znalazł głęboki oddźwięk. Na apel ten odpowiedziała już załoga Huty Stalowa Wola. Robotnicy 25 wydziałów i 6 oddziałów pomocniczych podjęli zobowiązania zmierzające do wykonania rocznego planu produkcji w terminie wcześniejszym, poprawienia jakości produkcji i zwiększenia wydajności pracy.

Jak oblicza się wartość ponadplanowej produkcji w Hucie Stalowa Wola — wynosić będzie 28.694.100 zł. Racjonalna gospodarka materiałami przyniesie 2.936.500 złotych oszczędności. Likwidacja nadmiernych zapasów materiałowych da 1.827.500 złotych. Wartość czynów społecznych wynosi 35.200 zł.

Ogółem wartość zobowiązań podjętych przez załogę największego w naszym województwie zakładu przemysłowego wynosi 33.580.500 zł. W tym — zobowiązania załogi stalowni wynoszą przeszło 15 milionów zł, walcowni blachy — około 7 milionów zł, matrycowni — przeszło milion złotych.

* * *

Do czynów produkcyjnych włączają się również budowlani. Jak nas informuje Rada Zakładowa przy Rzeszowskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynieryjnych w Rzeszowie — załoga budowy w Krośnie pod kierownictwem R. Janochy postanowiła przepracować na budowie 4 godziny (każdy pracownik), a całą sumę zarobionych pieniędzy przeznaczy się na rzecz budowy Szkół Tysiąclecia. Postanowiono ponadto październikowy plan produkcyjny wykonać trzy dni przed terminem, budowany obecnie magazyn dla PZGS oddać 15 dni wcześniej. **Ogółem wartość tych zobowiązań wynosi około 70 tysięcy złotych.**

(c)

Jeszcze 20 procent brakuje do wykonania rocznego planu obowiązkowych dostaw

Każdy dzień przynosi nowe meldunki o wykonaniu przez poszczególne powiaty rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Ostatnio ze swoich obowiązków wywiązali się rolnicy z powiatów **Przemyśl i Ropczyce.** Również rolnicy zamieszkujący podmiejskie tereny m. Rzeszowa sprzedali zboże wyznaczone im na obowiązkowe dostawy, nie można natomiast tego powiedzieć o rolnikach ze Stalowej Woli.

Ogółem już 11 powiatów rozliczyło się ze swoich obowiązków. Trzeba jednak powiedzieć, że mimo znacznej poprawy, do wykonania planu jest wciąż daleko. W magazynach znajduje się dopiero 80,7 proc. zboża wyznaczonego na obowiązkowe dostawy. Najgorzej jest z tak zwanymi końcówkami. Nie wszyscy rolnicy zdają sobie sprawę, że te dziesiątki nawet kilogramów zboża, które dotąd nie dostarczyli do punktów skupu — tworzą całe tony i uniemożliwiają rozliczenie się z obowiązków wobec państwa.

(c)

„Dni Jarosławia"

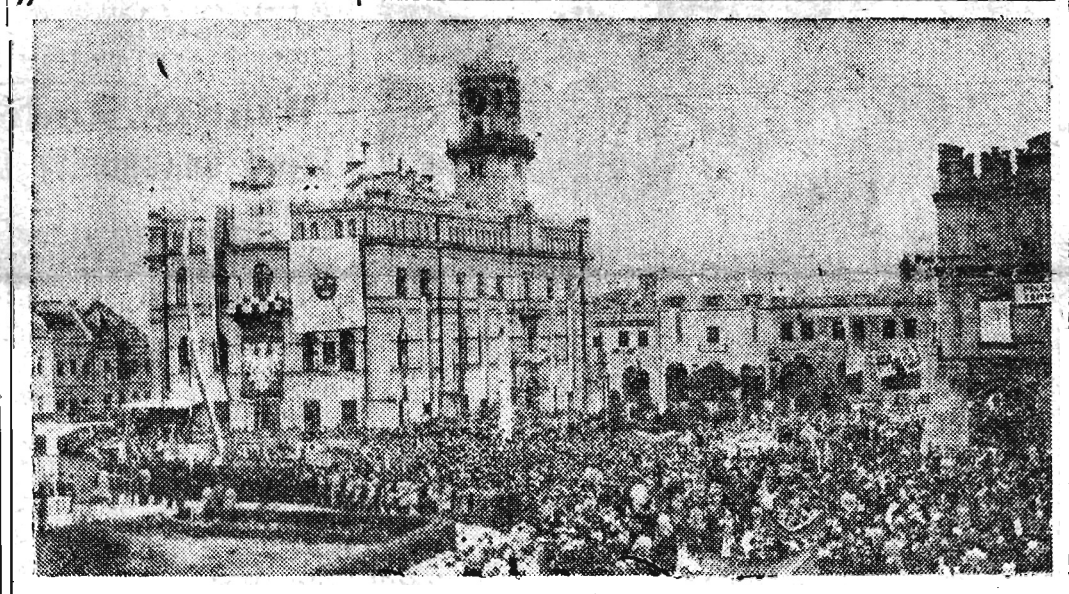

Stary rynek Jarosławia podczas wiecu z okazji otwarcia Dni Jarosławia wypełniły 15-tysięczne tłumy mieszkańców miasta i powiatu. Piękne udekorowany ratusz i stylowe dekoracje Muzeum harmonizowały z odświętnym nastrojem tego dnia.

Foto: M. Kopeć

W pełnym biegu odczepił się wagon ekspresu motorowego

WARSZAWA

3 bm. rano w ekspresie motorowym zdążającym z Krakowa do Warszawy, przy pełnej szybkości odczepił się ostatni wagon. Wypadek miał miejsce w pobliżu mostu na Pilicy, przed Warką i nie pociągnął na szczęście za sobą żadnych przykrych następstw. W chwili odczepienia się wagonu zaczęły działać automatyczne urządzenia hamulcowe, które w ciągu kilku sekund zatrzymały zarówno pociąg jak i ostatni, odczepiony wagon.

Cała załoga ekspresu natychmiast przystąpiła do akcji, wymieniając w błyskawicznym tempie rozerwane sprzęgi, i łącząc wagon z resztą pociągu. Po 8 minutach ruszono w dalszą podróż. Ekspres przybył do Warszawy bez opóźnienia.

O polsko-czechosłowackiej współpracy gospodarczej

Fundament coraz trwalszy

ZAKOŃCZONA w sobotę wizyta polskiej delegacji partyjno-rządowej w Czechosłowacji będzie zapewne określona przez historyków jako wydarzenie niezwykłej wagi dla dalszego rozwoju stosunków między naszymi bratnimi krajami, zwłaszcza stosunków ekonomicznych. Nie ulega wątpliwości, że można tu mówić o nowym etapie rozwoju. Znane są już z doniesień prasowych podjęte postanowienia o wspólnej produkcji traktorów, o koordynacji planów perspektywicznych, o decyzjach w sprawie specjalizacji produkcji w hutnictwie, chemii i budownictwie maszyn. Aby jednak w pełni zrozumieć wymowę i znaczenie tych decyzji, warto przypomnieć rozwój stosunków ekonomicznych między Polską a Czechosłowacją.

W okresie przedwojennym stosunki handlowe między obydwoma naszymi krajami były minimalne, a rozwijająca się z trudem wymiana została zahamowana w okresie kryzysu 1929 — 1933. Pomimo sprzyjających warunków geograficznych oraz licznych więzów gospodarczych, występował stały regres w dziedzinie współpracy. W roku 1927 Polska zajmowała 6 miejsce w imporcie Czechosłowacji i 8 miejsce w jej eksporcie, zaś w roku 1936 spadła na 11 — 12 miejsce.

Po wojnie, a zwłaszcza po zwycięstwie władzy ludowej w Czechosłowacji w roku 1948, powstała całkowicie nowa sytuacja. Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy podpisany 10. III. 1947 r. stał się punktem zwrotnym w stosunkach między obydwoma krajami. W okresie późniejszym powołano do życia Radę Współpracy Gospodarczej Polsko-Czechosłowackiej, która w roku 1957 została zastąpiona przez Polsko-Czechosłowacki Komitet Współpracy Gospodarczej, utworzony podczas wizyty polskiej delegacji partyjno-rządowej w Pradze (maj 1957). Jest to najstarszy dwustronny komitet współpracy gospodarczej, działający w ramach RWPG. Między obydwoma krajami zostało zawarte szereg umów, porozumień i traktatów — handlowych, komunikacyjnych i innych, które oczywiście sprzyjały rozwojowi współpracy gospodarczej. Najważniejszą jej dziedziną był do tej pory handel zagraniczny. Oto cyfry ilustrujące rozwój wymiany towarowej (w mln dolarów):

polski import z CSRS: 1950 — 88, 1953 — 82, 1956 — 103, 1958 — 94, 1959 — 113, 1960 — 127;

polski eksport do CSRS: 1950 — 58, 1953 — 95, 1956 — 76, 1958 — 72, 1959 — 81, 1960 — 113.

W analizie przytoczonych powyżej danych rzuca się w oczy jeden niezmiernie ważny fakt. Otóż o ile w ciągu 8 lat 1951-58 obroty wzrosły tylko o 14 procent, to w ciągu 2 lat — 1959 i 1960 wzrost ten wyniósł 45 procent! Świadczy to o decydującym wpływie postępów specjalizacji produkcji na rozwój wymiany handlowej. Umowa na okres 1961-1965 przewidywała wzrost obrotów o 78 procent, jednak już we wrześniu br. podpisano protokół uzupełniający do tej umowy, w związku z czym nastąpi dodatkowy wzrost obrotów w latach 1962-65 o 11 procent.

* * *

Perspektywy rozwoju wymiany handlowej są niezwykle rozległe. Jak stwierdził tow. Gomułka w swym przemówieniu wygłoszonym w Pradze w dniu 30 września, w roku 1980 obroty między naszymi krajami wzrosną 6-krotnie w stosunku do roku 1960 i osiągną poziom 1,3 mld rubli, tzn. 1,44 mld dolarów. Dla po-

(Ciąg dalszy na str. 2)

300 tys. osób zwiedziło już Polską Wystawę Przemysłową w Pekinie

PEKIN

Otwarta przed 6 dniami Polska Wystawa Przemysłowa cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Do południa 3 bm. zwiedziło ją już przeszło 300 tys. ludzi. Wszelkie rekordy frekwencji pobite zostały w poniedziałek, który był tutaj drugim wolnym od pracy dniem w związku ze świętem 12 rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej. Przez wystawę przewinęło się około 150.000 zwiedzających, w tym zbiorowe wycieczki, delegacje z różnych części kraju przybyłe do stolicy na obchody święta narodowego. Zbiorowo zapoznali się z wystawą pracownicy przemysłu górniczego ChRL z wiceministrem Czung Tsu-jun, który jest przewodniczącym grupy chińskiej we wspólnej Polsko-Chińskiej Stałej Komisji Współpracy Naukowo-Technicznej.

Organizacja wystawy, której ekspozycja zajmuje znaczną przestrzeń, bo ponad 30.000 m kw. zdaje znakomicie egzamin. Jest to niewątpliwie zasługą nie tylko specjalistów polskich, ale też i ich chińskich współpracowników. Na wystawie zatrudnionych jest 150 doświadczonych informatorów chińskich, którzy mieli już do czynienia z szeregiem podobnych imprez, pracując m. in. na organizowanej corocznie w Pekinie Ogólnochińskiej Wystawie Przemysłu, Budownictwa i Transportu.

Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Silnie rozbudowany wyż baryczny z ośrodkiem w rejonie Republiki Łotewskiej obejmuje swym wpływem prawie cały kontynent europejski. Jedynie Wyspy Brytyjskie pokrywa zatoka niżu islandzkiego. Drugi niewielki niż utrzymuje się w rejonie Morza Śródziemnego.

Prognoza pogody: Pogodnie. Lokalnie umiarkowany rozwój chmur kłębiastych. Rano zamglenia i mgły. Temperatura najwyższa w dzień od 17 do 20 st. C., najniższa w nocy od 1 st. C. w Bieszczadach do 6 st. C. na pozostałym obszarze. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich i południowo-wschodnich.

CIEKAWOSTKA DNIA

MOZG ELEKTRONOWY PODAJE HERBATĘ

Anglicy nie potrafią żyć bez herbaty, która stała się prawie ich napojem narodowym. W jednym z 25-piętrowych biurowców londyńskich zainstalowano nawet kosztem kilkuset funtów szterlingów mózg elektronowy, którego zadaniem jest dostarczanie o oznaczonej porze dzbanków herbaty na poszczególne piętra.

Dzięki zastosowaniu urządzeń elektronowych, roznoszenie herbaty uległo znacznemu usprawnieniu. Umożliwiają one rozdanie w ciągu 8 minut 5 tysięcy filiżanek herbaty.

w jednym zdaniu

3 BM. powróciła z Chin do Warszawy delegacja rządowa PRL, która uczestniczyła w otwarciu w Pekinie polskiej wystawy przemysłowej; na czele delegacji stał przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrychowski.

W WIELKIEJ Sali pałacu przy ul. Senatorskiej w Warszawie odbyła się 3 bm. uroczystość wręczenia wysokich odznaczeń wietnamskich 116 polskim naukowcom i specjalistom różnych dziedzin, którzy pracowali w okresie ostatnich lat w Demokratycznej Republice Wietnamu.

PREZYDIUM zachodnioniemieckiego związku b. ofiar faszyzmu opublikowało w swoim biuletynie prasowym apel do wielkich mocarstw i do Organizacji Narodów Zjednoczonych, w którym wzywa do zawarcia porozumienia o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu i wstrzymaniu wszelkich doświadczeń z bronią jądrową.

WYSTAWĘ polskich towarów eksportowych w Kijowie zwiedziło w ciągu 20 dni 88 tys. osób, a wszystkie eksponaty zakupiły radzieckie instytucje handlowe.

Mimo poważnych trudności istnieją perspektywy

uregulowania spornych problemów światowych

NOWY JORK

Korespondent PAP, red. H. Zwiren pisze:

We wszystkich spornych i kontrowersyjnych sprawach międzynarodowych, w których między Wschodem i Zachodem nawiązane zostały ostatnio kontakty, zaznaczył się pewien postęp, który spotęgował przeświadczenie, że najniebezpieczniejszy etap na pięcia światowego minął, że horyzont przejaśnia się i że świat ponownie wkracza w okres intensywnych negocjacji. Taka w każdym razie opinia zaczyna przeważać w kołach dyplomatycznych ONZ, które, nie pomniejszając trudności, jakie czekają negocjatorów, podkreślają, że obie strony szukają rozwiązań opartych na wzajemnych ustępstwach.

Oświadczenie radzieckie w kwestii tymczasowego uregulowania sprawy administracji i sekretariatu ONZ, wskazujące na możliwość rychłego osiągnięcia porozumienia w tej dziedzinie przyjęte zostało przychylnie przez szereg delegacji, mimo że Amerykanie usiłują pomniejszyć jego znaczenie.

Zarysowują się perspektywy podjęcia negocjacji w sprawie rozbrojenia.

Najistotniejszy jednak postęp, w opinii kół ONZ, poczyniony został w kwestii uzgodnienia platformy negocjacji na temat Berlina i Niemiec. Rozmowy między Gromyką i Ruskiem, przeniosą się w drugiej połowie bieżącego tygodnia do Waszyngtonu, gdzie radziecki minister spraw zagranicznych spotka się z prezydentem Kennedym. Rzecznik Białego Domu, jak wiadomo, stwierdził, że dotychczasowy przebieg trzech spotkań ministrów spraw zagranicznych obu krajów uzasadnia życzenie prezydenta odbycia rozmowy z Gromyką. W kołach ONZ uważa się niemal za pewne, że w wyniku rozmów waszyngtońskich ustalona zostanie data i miejsce spotkania ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw. Już obecnie jako prawdopodobną datę wymienia się listopad, a jako miejsce — Genewę. Nie wyklucza się nawet możliwości konferencji na najwyższym szczeblu jeszcze w ciągu bieżącego roku.

W kołach ONZ podkreśla się, że podstawy do rozmów w sprawie Berlina i Niemiec powstały m. in. dzięki publicznemu potwierdzeniu przez Stany Zjednoczone tego, co milcząco od dawna uznawały, a mianowicie, że podział Niemiec na dwa państwa jest faktem dokonanym, który musi być brany pod uwagę we wszystkich negocjacjach. Reasumując nastroje w tej kwestii wśród delegacji do ONZ korespondent „Christian Science Monitor", Frye stwierdza, że — ich zdaniem — prezydent Kennedy w swym przemówieniu na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego oficjalnie zrezygnował z polityki zjednoczenia Niemiec. „Prezydent Kennedy — pisze korespondent — zgodził się na uznanie i zatwierdzenie tego, czego Stany Zjednoczone nie mogą, bez poważnego ryzyka, zmienić. Będzie współżył z podzielonymi Niemcami (i tym samym podzieloną Europą)...".

O tym, że taka właśnie była powszechna niemal interpretacja wypowiedzi Kennedy'ego dowodzi z jednej strony zaniepokojenie kół zachodnioniemieckich w Nowym Jorku, które rozpoczęły intensywną akcję zmierzającą do przeciwdziałania pogłębiającym się tendencjom na rzecz uznania dwóch państw niemieckich, z drugiej zaś — napływające z Bonn, niekiedy wyraźnie inspirowane i pomyślane jako szantaż doniesienia mające świadczyć o wzroście nastrojów antyamerykańskich w Niemczech zachodnich w rezultacie zmiany stanowiska Waszyngtonu.

Cztery lata ery kosmicznej

MOSKWA

W środę mija czwarty rok ery kosmicznej. Albowiem dokładnie przed czterema laty, 4 października 1957 roku wyleciał w przestrzeń pierwszy w świecie sztuczny satelita Ziemi — radziecki Sputnik nr 1, w nomenklaturze naukowej „Alfa-1957".

W ciągu tych czterech lat uczeni radzieccy wysłali w kosmos 16 sputników, łunników i innych pojazdów kosmicznych. Piętnasty z nich, „Wostok-1" miał na pokładzie pierwszego kosmonautę, Jurija Gagarina, szesnasty „Wostok-2" — pierwszego człowieka, który spędził w kosmosie więcej niż dobę — Hermana Titowa.

Najlżejszy radziecki sztuczny satelita, sputnik nr 1 ważył 83,6 kg, zaś najcięższy — sputnik wystrzelony 4 lutego br. — 6.483 kg.

Z pomocą sputników i rakiet dokonano wielu ważnych odkryć naukowych. Odkryto m. in. pierścienie radiacji okołoziemskiej, zdobyto wiele cennych wiadomości w zakresie meteorologii i klimatologii, przeprowadzono cenne pomiary promieni kosmicznych i rojów meteorytowych.

W ostatnim czasie grupa fizyków radzieckich ustaliła w oparciu o dane uzyskane z rakiet sputników, że 40—50 proc. jąder pierwotnych promieni kosmicznych stanowią jądra litu, berylu i baru. Jąder tych pierwiastków jest więc w tych promieniach setki tysięcy razy więcej niż przeciętnie w całej przyrodzie. Wynikałoby z tego, że promienie kosmiczne w drodze do układu słonecznego przechodzą przez warstwę gazu międzygwiezdnego o gęstości kilku gramów na centymetr kwadratowy. Rzuca to nowe światło na pochodzenie promieni kosmicznych.

Międzynarodowe spotkanie dziennikarzy przy okrągłym stole w Warszawie

WARSZAWA

W poniedziałek, 2 bm. rozpoczęło się w Warszawie międzynarodowe spotkanie dziennikarzy przy okrągłym stole, poświęcone omówieniu problemu Niemiec i bezpieczeństwa w Europie. Spotkanie to zorganizowane z inicjatywy polskiego Klubu Publicystów Międzynarodowych przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich zgromadziło ponad 50 redaktorów naczelnych i wybitnych publicystów z 20 krajów Wschodu i Zachodu.

Panama domaga się zmiany traktatu z USA w sprawie Kanału Panamskiego

NOWY JORK

Prezydent Panamy, Roberto Chiari w swym dorocznym przemówieniu do narodu oświadczył, że złożył w Waszyngtonie formalną propozycję w sprawie rewizji traktatu dotyczącego Kanału Panamskiego i strefy Kanału.

Rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu zakomunikował, że żądanie to przesłane zostało w osobistym liście prezydenta Chiari do prezydenta Kennedy'ego.

Dziennik „New York Times" pisze, że pierwszy traktat amerykańsko - panamski, podpisany w 1903 roku, dawał USA prawo do „korzystania, okupacji i kontroli" lądu i wody o powierzchni 533 mil kwadratowych strefy kanałowej.

Stany Zjednoczone zgodziły się w zamian za to zapłacić Panamie 10.000.000 dolarów oraz rocznie dawać 250.000 dolarów. W 1936 i w 1955 roku wprowadzono poprawki do traktatu, w wyniku których podwyższono roczne opłaty najpierw do 430.000 dolarów a potem do 1.930.000 dolarów.

Na zdjęciu: Europejski oficer — dowódca jednego z oddziałów spadochroniarzy wojsk Czombego powraca do Elisabethville, po rozejmie podpisanym przez Czombego i przedstawiciela ONZ. Powrót białych oficerów do oddziałów Czombego jest nowym policzkiem wymierzonym Organizacji Narodów Zjednoczonych przez marionetkowego prezydenta.

CAF

Władze Rodezji zagarnęły tajne dokumenty D. Hammarskjoelda

DELHI

Jak donosi agencja Press Trust of India, po katastrofie samolotu, w której zginął Dag Hammarskjoeld, władze rodezyjskie zawładnęły jego teczką i dokonały zdjęć tajnych dokumentów i planów ONZ dotyczących uregulowania sytuacji w Katandze.

Początkowo policja rodezyjska twierdziła, że nie znaleziono żadnych dokumentów przy zwłokach Hammarskjoelda, lecz obecnie zamierza zwrócić jego teczkę władzom ONZ. Agencja PTI przytacza także oświadczenie jednego z przedstawicieli ONZ, który podkreśla, że śledztwo w sprawie przyczyn katastrofy samolotu D. Hammarskjoelda było bardzo utrudnione, ponieważ magnetofon, który rejestrował rozmowę pilota samolotu z wieżą kontrolną na lotnisku w Ndola był rzekomo uszkodzony.

Przedstawiciele ONZ podejrzewają, że taśma magnetofonowa, na której rozmowa ta była utrwalona została celowo zniszczona przez władze rodezyjskie.

Wokół wydarzeń w Syrii

Premier Kuzbari precyzuje politykę nowego rządu

LONDYN

W poniedziałek wieczorem odbyła się w Damaszku konferencja przedstawicieli szeregu syryjskich ugrupowań politycznych. Po konferencji tej opublikowano manifest, który nadany został przez radio Damaszek. W manifeście tym uczestnicy konferencji wyrażają podziękowanie armii syryjskiej za zerwanie więzów łączących Syrię z Egiptem, podkreślając, że prawdziwa unia arabska możliwa jest jedynie na bazie całkowitego równouprawnienia wszystkich narodów arabskich. Manifest domaga się przeprowadzenia możliwie jak najszybciej wyborów do parlamentu, podkreślając jednocześnie, że w okresie przejściowym władza ustawodawcza musi być z konieczności ograniczona. Manifest podpisali m. in. dwaj byli premierzy Syrii — Khaled el Zaem i Sabri Asali, były wiceprezydent ZRA Horani.

Premier Syrii Kuzbari oświadczył w poniedziałek wieczorem na swej pierwszej konferencji prasowej, że nowy rząd syryjski w polityce zagranicznej stosować będzie zasadę nieangażowania się. Egipt będzie traktowany tak samo, jak każdy inny kraj arabski. Wybory do parlamentu odbędą się w ciągu najbliższych 4 miesięcy.

Jeśli chodzi o politykę wewnętrzną, to Kuzbari zapowiedział, że nowy rząd odda właścicielom wszystkie znacjonalizowane poprzednio przez rząd Zjednoczonej Republiki Arabskiej przedsiębiorstwa. Gabinet Kuzbariego nie ma zamiaru anulować reformy rolnej, ale zbada wypadki, w których „podjęte zostały samowolne kroki przeciwko właścicielom ziemskim".

Kuzbari zakomunikował następnie, że podczas rewolty zginęła w Damaszku zaledwie 1 osoba, a 2 zostały ranne. Poinformował on dziennikarzy, że nowe władze syryjskie aresztowały pułkownika Serraja, byłego wiceprezydenta ZRA.

Pechowa podróż do szpitala

BONN

Niezwykłego pecha miał pewien motocyklista, który uległ wypadkowi w pobliżu Kilonii (NRF). W zderzeniu z ciężarówką doznał on poważnych obrażeń, a w drodze do szpitala przeżył jeszcze dwa kolejno po sobie następujące wypadki.

Karetka pogotowia, która zabrała rannego, już na ulicach Kilonii wpadła na wagon tramwajowy i została uszkodzona tak, że nie była w stanie jechać dalej. Rannego zabrała inna karetka, jednakże i ta, po przejechaniu zaledwie kilkuset metrów zderzyła się z autem osobowym. Na szczęście jednak zderzenie nie było groźne i obyło się bez kolejnej przesiadki. Rannego dowieziono wreszcie do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej.

Odszkodowanie za 7 lat więzienia

RZYM

Sąd włoski wydał wyrok nakazujący skarbowi państwa wypłacenie 6.500.000 lirów odszkodowania Salvatore di Maria, który niesłusznie skazany został na 34 lata więzienia za rzekome morderstwo. Niesłuszny wyrok wydano przed 7 laty. Omyłka sądu wyszła na jaw kiedy do popełnienia morderstwa przyznał się pewien mężczyzna, który ukrywał się przez 7 lat.

Salvatore di Maria został uniewinniony i otrzyma od skarbu państwa przyznane mu odszkodowanie.

Warto zaznaczyć, że jest to pierwsza tego rodzaju sprawa we Włoszech po wydaniu w ubiegłym roku ustawy o odszkodowaniach za błędne wyroki. Dotychczas niesłusznie skazany nie otrzymywał żadnej rekompensaty pieniężnej i mógł jedynie ubiegać się o zasiłek.

Fundament coraz trwalszy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

równania warto dodać, że obecnie globalne obroty zagraniczne Polski wynoszą 2,8 mld dolarów.

Ważne są jednak nie tylko same wskaźniki wzrostu wymiany. Istotna jest także jej struktura towarowa. Otóż o ile jeszcze w latach 1951-1956 maszyny i urządzenia stanowiły zaledwie 4,8 proc. naszego eksportu do CSRS, zaś surowce i materiały pomocnicze — ponad 89 procent, to już w roku 1960 proporcje te uległy odwróceniu: udział maszyn wzrósł do 34 procent, zaś udział surowców spadł do 60 procent. Według obecnych przewidywań, w roku 1963 maszyny stanowić będą około 42 procent naszego eksportu do CSRS.

Te zmiany w strukturze towarowej obrotów są bardzo korzystne zarówno dla Polski, jak i dla Czechosłowacji. Oznaczają one bowiem, że zaopatrzenie obydwu naszych krajów w określone rodzaje maszyn zostaje wyspecjalizowane, dzięki czemu produkcja ich jest tańsza. Tak więc i tu widzimy, że specjalizacja stwarza nowe możliwości wzrostu wymiany handlowej.

W tym świetle należy rozpatrywać znaczenie decyzji podjętych podczas ostatniej wizyty polskiej delegacji partyjno-rządowej w CSRS. Miała ona na celu dalsze zacieśnienie stosunków przyjaźni i współpracy, łączących obydwa nasze kraje. Lecz jak zauważył tow. Gomułka, „fundamentem wszechstronnej współpracy między wszystkimi krajami socjalistycznymi są ich wzajemne stosunki ekonomiczne". Nie ulega wątpliwości, że fundament ten został obecnie niepomiernie wzmocniony.

Wkroczyliśmy w nowy etap współpracy gospodarczej, polegającej nie tylko na wymianie nadwyżek towarowych, lecz na takiej koordynacji planów i wysiłków produkcyjnych, by zamierzone cele osiągnąć wspólnie przy pomocy niższych nakładów. Początki tego rodzaju współdziałania należy odnieść do umów o współpracy w dziedzinie surowcowej. Znane są powszechnie kredyty dostarczone przez CSRS Polsce na rozbudowę kopalnictwa węgla kamiennego, na budowę zagłębia siarkowego i miedziowego.

Dzięki tym kredytom my uruchomimy szybciej wydobycie cennych minerałów, CSRS natomiast będzie miała zapewnione ich dostawy, dzięki czemu osiągnie poważne oszczędności dewizowe.

Obopólny interes wymaga rozszerzenia współpracy gospodarczej na inne dziedziny gospodarki. Została już ona zainicjowana w przemyśle chemicznym, maszynowym, hutniczym, w transporcie, energetyce i budownictwie. Nie ulega jednak wątpliwości, że uczyniliśmy w tej dziedzinie dopiero pierwsze kroki. Ostatnie postanowienia stanowią poważny impuls postępu na tej drodze w rozmiarach nieznanych dotychczas. Nie znamy jeszcze wielu szczegółów postanowień, lecz miarą zamierzeń może być tu przykład produkcji traktora „Zetor" przez nasze zakłady „Ursus" na warunkach ścisłej współpracy i kooperacji z zakładami czechosłowackimi w Leśnicach.

Jak wiadomo, nasze własne przygotowania do podjęcia zunifikowanej produkcji traktorów typu „Ursus" nie są jeszcze zbyt zaawansowane. Forsowanie ich we własnym zakresie wymagałoby znacznych nakładów pracy i kosztów. Tymczasem dzięki współpracy z CSRS już w roku 1965 wyprodukujemy pierwsze tysiące „Zetorów", a w następnych latach doprowadzimy ich produkcję do poziomu 65 tysięcy sztuk rocznie. Dla porównania dodajmy, że nasza obecna produkcja waha się w granicach 8 tys. sztuk.

* * *

Trudno dziś wskazać nawet na rząd wielkości tych korzyści, jakie obydwa nasze kraje osiągną dzięki nakreślonemu rozwojowi współpracy ekonomicznej i naukowo - technicznej. Jak ogromne kwoty wchodzą tu jednak w grę, mogą świadczyć doświadczenia przeszłości. Tu tylko jeden przykład: w roku 1960 specjaliści z Huty im. Lenina odwiedzili czechosłowacką Nową Hutę im. Gottwalda i zapoznali się ze stosowanymi tam urządzeniami walcowniczymi do obróbki wlewków stali nieuspokojonej. W wyniku zastosowania analogicznych urządzeń w Hucie im. Lenina osiągnie się zwiększenie uzysku stali walcowanej o 1 proc., co oznacza oszczędność około 16 milionów złotych.

Pomnóżmy ten jeden przykład przez te wszystkie możliwości, jakie — do tej pory jeszcze nie wykorzystane — leżą na drodze zacieśnienia współpracy między Polską a Czechosłowacją, a otrzymamy sumy imponujące. Każdy więc wysiłek w tym kierunku procentować będzie korzyściami, których znaczenia dla rozwoju naszych krajów i całej socjalistycznej wspólnoty niepodobna przecenić.

ST. ALBINOWSKI

Pierwsze doświadczenia kampanii wyborczej

Jesteśmy dopiero u progu kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która niebawem ogarnie tysiące organizacji i komitetów partyjnych. Dobrze jednak, że już dziś, na gorąco, podejmowane są — m. in. właśnie w „Życiu Partii" — próby podsumowania i uogólnienia doświadczeń tych organizacji, które, jako pierwsze przeprowadziły już zebrania. Przykłady zarówno dobrze, jak i niewłaściwie przeprowadzanych zebrań pomogą bowiem lepiej przygotować sprawozdania i trafniej dokonać wyborów nowych władz partyjnych w trybie przewidzianym i określonym przez nową instrukcję KC.

Towarzysz Mieczysław Marzec — kierownik Wydziału Organizacyjnego KC — w oparciu o ocenę niektórych odbytych już zebrań — stwierdza, że nader pozytywnym momentem, przebijającym we wszystkich niemal zebraniach, jest zadowolenie i aprobata dla rozszerzenia ram wewnętrznej demokracji. Nie oznacza to, że już wszędzie towarzysze umieją z niej w należyty sposób korzystać, że zawsze przebieg zebrań odzwierciedla wzrost roli partii w życiu zakładów pracy, że wszyscy członkowie partii czują osobistą odpowiedzialność za swój zakład i za to wszystko, co wokół nich się dzieje.

Tow. Marzec sygnalizując braki dotychczasowych zebrań sprawozdawczo-wyborczych (o ich pozytywnych doświadczeniach pisze w ostatnim numerze „Życia Partii" kilku towarzyszy) zwraca m. in. uwagę na takie sprawy, jak:

— ogólnikowe, mało konkretne, pomijające główne kierunki pracy wewnątrzpartyjnej i podstawowe problemy sytuacji politycznej sprawozdania,

— zwężanie dyskusji do tematów wyłącznie produkcyjnych lub też do takich spraw, jak rozbudowa szeregów partyjnych, składki, ewidencja. Często też brak w czasie dyskusji krytycznej i samokrytycznej oceny dotychczasowej pracy poszczególnych towarzyszy, jak i całej organizacji.

Dało się zauważyć, że niektórzy aktywiści powiatowi i pracownicy aparatu partyjnego starali się „reżyserować" wybory, ustalając wcześniej składy komisji, przygotowując towarzyszy zgłaszających kandydatury. Te pokutujące jeszcze tu i ówdzie, szkodliwe metody świadczą o braku wiary w to, że członkowie partii potrafią sami właściwie ocenić kandydatów — choć dotychczasowa praktyka świadczy o tym, że traktują wysuwanie kandydatów i wybór władz z wielką dojrzałością i powagą.

Reasumując spostrzeżenia, tow. Marzec pisze m. in. ...„pamiętajmy, że sens zebrania sprawozdawczo-wyborczego zawiera się w głębszym, wnikliwszym niż zwykle spojrzeniu na życie, na wewnętrzną działalność danej organizacji i instancji partyjnej... Chodzi nam przecież o ustalenie głównych kierunków działania, obowiązujących wszystkich członków partii danej organizacji, o przedyskutowanie i wypracowanie środków, metod, dróg najlepiej prowadzących do realizacji nakreślonych zadań o właściwe rozstawienie, lub przegrupowanie, sił politycznych i organizacyjnych, wreszcie o wybór właściwego kierownictwa".

Równie ważne problemy — dotyczące ożywienia i polepszenia pracy politycznej — porusza w art. „Rozmowa na dziś" kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC, tow. Leon Stasiak. Postuluje on znaczne rozszerzenie kręgu aktywu propagandowego, dbałość o większą wszechstronność, napięcie i kunszt pracy politycznej, wnikliwsze konfrontowanie jej efektów z nastrojami, potrzebami środowisk i terenu. Problemy pracy politycznej powinny zająć właściwe odbicie zarówno w referatach sprawozdawczych, jak i w dyskusji, a także w uchwałach.

(a. a.)

Mirosław Azembski

Współzawodnictwo i... kwiaty

Jest to doprawdy niezwyczajna fabryka, aczkolwiek jej wytwory — silniki motocyklowe, żelazka elektryczne — nie kryją same w sobie elementów niezwykłości. W Nowej Dębie — ten to bowiem zakład zwiedziliśmy z okazji Roku Ziemi Rzeszowskiej — z jednakową dbałością pilnują ludzie biegu taśm produkcyjnych, jak i... hodowli kwiatów w halach fabrycznych. Opodal trzaskających młotów pneumatycznych funkcjonuje kiosk z papierosami i woda sodową, nie obsługiwany przez nikogo; w miejsce zabranego towaru kładzie się drobniaki. Wewnętrzne radiowęzły — zazwyczaj hałaśliwe przekleństwo miejsc publicznych — rzeczywiście uprzyjemniają życie, nadając lekkie melodie taneczne.

I może właśnie dlatego o współzawodnictwie zaczęliśmy mówić nie przy warsztacie, gdzie „obywatel X. Y. przekracza 180 proc. normy", ale w przyfabrycznej świetlicy. Zagadnienie to leży bowiem dotąd jeszcze w płaszczyźnie teoretycznej, chociaż Nowa Dęba reaktywowała współzawodnictwo dwa lata temu i prowadzi je praktycznie do dnia dzisiejszego. Będzie to może wyglądało na paradoks — ale ruch, który przez spory szmat czasu wydawał się być jednym z najpopularniejszych zjawisk społecznych w Polsce, dzisiaj jest w stadium eksperymentów. Nie ma potrzeby tłumaczyć szerzej, dlaczego tak się dzieje. Deklaratywność i formalizm uśmierciły dawne współzawodnictwo pracy, a nowe się jeszcze kształtuje.

TO NOWE

DWA LATA TEMU w tutejszej fabryce podjęto dawną ideę współzawodnictwa, gdyż oceniono ją jako ze wszech miar pożyteczną, nikt natomiast nie proponował przyoblekania jej w dawne formy. Jakież więc są te dzisiejsze kształty?

Zasada pierwsza którą przyjęto: nie akcja społeczna, ale działalność produkcyjna, kontrolowana przez kierownictwo zakładu. Cyfry przekroczonych norm, zaoszczędzonych sum i tak dalej, nie mogą pozostać tylko nieobowiązującymi znaczkami na papierze sprawozdań, ale muszą znaleźć swój wyraz w... księgowości zakładu. Tak jest — nie ma współzawodnictwa bez e k o n o m i c z n e g o e f e k t u tej sprawy. Ścisły umysł buchaltera wykryje każdą próbę podwójnego zaliczenia tej samej pracy i temu podobnych trików; po prostu saldo się nie zgodzi!

I dalej: obowiązuje p o r ó w n y w a l n o ś ć k r y t e r i ó w. Stronimy tutaj od wycieczek w przeszłość, ale nie sposób wspomnieć tych czasów, kiedy w instytucjach i przedsiębiorstwach współzawodniczyli wszyscy — dyrektorzy, bezpośredni producenci, sekretarki, sprzataczki, windziarze. W tym kontredansie bez ładu i składu porównywano zaoszczędzone spinacze z nadplanowo produkowanymi wagonami. W Nowej Dębie współzawodniczą tylko ci, których kryteria pracy są porównywalne, brygady, oddziały i poszczególni ludzie, wykonujący podobną pracę. W związku z tym, co powiedziano wyżej o ekonomicznych efektach, wchodzą tu w grę naturalnie tylko pracownicy bezpośrednio zatrudnieni w produkcji.

Jeżeli jednak do tej pory zagadnienie wyglądało dość prosto, to przy precyzowaniu kryteriów wyłaniają się trudności, które mogą być pokonane tylko przez wnikliwe analizowanie m o ż l i w o ś c i i n d y w i d u a l n y c h każdego współzawodniczącego. Jeden pracuje na lepszej maszynie, inny na gorszej. Jeszcze inny pracował na słabej maszynie, ale sam ją ulepszył — i jak mu odtąd liczyć ponadplanowe procenty? Za ulepszenie maszyny należy mu się niewątpliwie jakaś premia, ale od tej chwili trzeba chyba inaczej ustalić jego normę? Tysiące wątpliwości wyłania się przy określaniu równości startu i dużo najpewniej wody upłynie, zanim wyłoni się system mniej więcej sprawiedliwy. Mniej więcej — ponieważ ideał jest, jak zawsze, nieosiągalny. Trzeba by było znaleźć dwóch ludzi pracujących na identycznych nowych dwu maszynach (bo już upływ czasu powoduje w mechanizmach różne odchylenia wydajności), dwóch ludzi w jednakim stopniu wyszkolonych, o podobnym wieku, stanie zdrowia itd...

ILE KOMU?

WSPÓŁZAWODNICTWO W NOWEJ DĘBIE przyniosło w ubiegłym roku ponadplanową produkcję wartości 16 mln zł — złotych konkretnych, wyliczonych i zaksięgowanych. Część tej sumy wpłynęła do kieszeni współzawodniczących. Jednakże ustalanie, ile, komu i za co się należy, to drugi, trudny aspekt zagadnienia — kto wie, czy nie najtrudniejszy. Pracują przecież wybitni specjaliści o dużych talentach, u których małe tylko zwiększenie wysiłku osobistego przynosi wielkie korzyści dla zakładu; obok nich trwają na swoich stanowiskach pracowici ludzie, którzy jednak prochu nie wymyślą, a ich ponadplanowa produkcja nie ma akurat zbyt wielkiego znaczenia... Słowem gąszcz spraw niejasnych, zahaczających o pojęcia pozaekonomiczne, moralne, wymagających opracowania.

Łatwiej by może uporano się z tym wszystkim, z większym rozmachem rozcinano by węzły gordyjskie, gdyby nie... drażliwość problemu. W fabryce, gdzie otwiera się „kioski uczciwości" nikt z kierownictwa nie będzie uchylał się od wertowania psychologicznej strony zagadnienia, zna bowiem dzisiejszą reakcję wielu robotników na dźwięk słowa „współzawodnictwo". Słowa — jakbyśmy do tego nie podeszli — w pewnym sensie zdewaluowanego wskutek niedobrych praktyk.

Nie podejmowaliśmy już dyskusji na temat znaczenia nomenklatury: brakowało czasu. Czy jednak rzecz ta nie wymaga rozważenia? Skoro propagowane dzisiaj współzawodnictwo jest czymś jakościowo nowym — czy nie słuszniej byłoby wprowadzić nową nazwę dla tego ruchu?

Cukrownia ruszyła

Z komina fabrycznego (u góry) unosi się gęsty czarny dym. Ludzie i maszyny pracują tutaj bez przerwy cała dobę na trzy zmiany.

W niedzielę 1 bm. przeworska Cukrownia rozpoczęła kampanię, ruszyła... Jak już informowaliśmy z tegorocznych rekordowych zbiorów buraków cukrowych wyprodukuje się również rekordową liczbę 386 tys. kwintali cukru, tj. o 40 tys. q więcej niż w ub. roku.

Powyżej: Jeden z wielu tysięcy plantatorów po wyładunku buraków odbiera swoją książeczkę, gdzie odnotowano ilość i jakość dostarczonego w tym dniu surowca.

Na prawo: Wyładunek buraków do żurawów.

Foto — M. Kopeć

Przy wadze (na zdjęciu obok) pracuje młoda dziewczyna. Waży szybko, dokładnie i dokonuje odpowiednich wpisów do książeczek plantatorów.

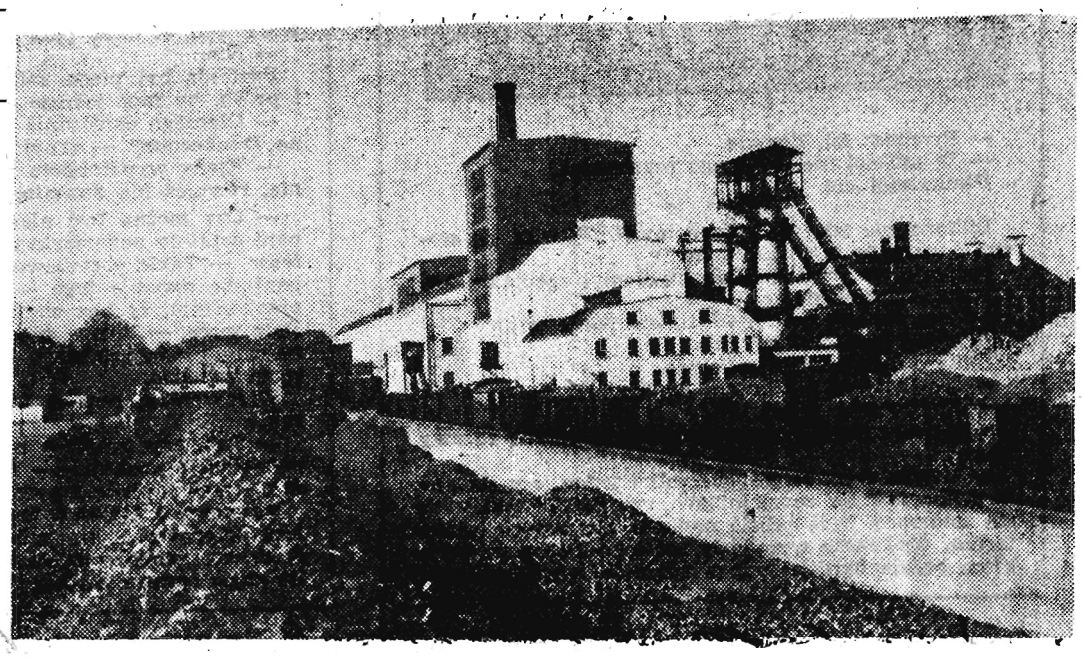

W ciągu 7 miesięcy br.

z dymem poszło ponad 302 mln zł

W woj. rzeszowskim straty sięgają już 25 milionów złotych

W Rzeszowie odbyła się ostatnio konferencja prasowa, podczas której Wojewódzki Inspektor Pożarnictwa kpt Alfred Mikuła poinformował dziennikarzy prasy i radia o aktualnej sytuacji, jak też o wysiłkach ze strony Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnych i Zarządu Wojewódzkiego OSP w akcji ratowniczej oraz działalności profilaktycznej. Według danych centralnych, okres 7 miesięcy br. zanotowano w kraju ponad 10 tysięcy wypadków pożarów, w wyniku których powstałe szkody szacuje się na około 302 mln złotych. Podczas tych pożarów zginęło 111 osób (w tym 62 dzieci), a 900 osób odniosło rany.

W woj. rzeszowskim do 16 września zanotowano 660 pożarów, podczas gdy w ub. roku było ich w tym okresie ogółem 332. W 402 pożarach, które miały miejsce do 30 czerwca br. spłonęło całkowicie 329 budynków mieszkalnych i gospodarczych, a 139 — częściowo. Zniszczeniu uległo ogółem 568 budynków. Straty za I półrocze br. wynoszą 23.488.000 zł, przy czym w stosunku do ub. roku notujemy wzrost o 49 proc.

Jakie są najczęstsze przyczyny pożarów? W 81 wypadkach spowodowały je osoby dorosłe przez własną nieostrożność. W 77 wypadkach przyczyną były wady w urządzeniach ogrzewniczych oraz niewłaściwa budowa przewodów kominowych. Aż 63 pożary wywołały w I półroczu br. pozostawione bez opieki dzieci, bawiąc się zapałkami. W pozostałych wypadkach — przyczyną pożarów były wyładowania atmosferyczne, wadliwe instalacje elektryczne, iskry z traktorów itd.

Dane te wskazują jak dużo jest jeszcze lekkomyślności i niedbalstwa w przestrzeganiu przepisów przeciwpożarowych, zwłaszcza na wsi. Okazuje się też, że nie tyle dzieci ile właśnie dorośli powodują pożary przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem, rzucanie byle gdzie niedopałków papierosów, czy brak kontroli bezpieczeństwa przeciwpożarowego w swoich zabudowaniach gospodarczych.

Najgorzej pod tym względem jest w powiatach: tarnobrzeskim, mieleckim, rzeszowskim, gorlickim i kolbuszowskim. Np. w pow. tarnobrzeskim — w 36 pożarach zanotowanych do 30 czerwca br. spłonęło 45 budynków, a straty sięgają 786.000 zł. W mieleckim — spłonęło 31 budynków, straty — 1.081.000 zł. W rzeszowskim — 29 budynków, w gorlickim — 26, w kolbuszowskim — 34.

Władze powiatowe i wojewódzkie czynią wszystko, by zmniejszyć liczbę pożarów. Niestety, bez pomocy samych mieszkańców wsi, przy obecnym lekceważącym często stosunku wielu ludzi do tych spraw — niewiele można zdziałać. Nawet częste kontrole stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego w obejściach oraz mandaty i wnioski do kolegiów karno-administracyjnych nie pomogą w przełamaniu bierności, obojętności i karygodnego niedbalstwa ze strony niektórych ludzi, jeśli oni sami nie zrozumieją społecznej szkodliwości swego stanowiska.

Najlepszym tego dowodem jest niechęć wielu rolników do zainstalowania w ich obejściach zwykłych odgromników, których koszt jest znikomy. A trzeba wiedzieć, że w bieżącym roku nie było ani jednego wypadku, by piorun uderzywszy w budynek z zainstalowanym odgromnikiem, spowodował pożar. Fakt ten stanowi poważny argument w akcji propagandowej i wyjaśniającej.

Druga sprawa — to maksymalne zaopatrzenie każdej wsi w wodę do celów gaśniczych przez budowę zbiorników wodnych, odszlamowanie stawów, wykonanie odpowiednich zastawek na rzeczkach i strumykach oraz organizowanie specjalnych punktów czerpania wody dla tych celów. Akcja ta wiąże się ściśle z kontynuowanym obecnie ogólnowojewódzkim konkursem pod hasłem: „W każdej wsi — woda do celów gaśniczych". Do konkursu zgłosiło się już 195 zespołów z 9 powiatów. Wykonają one w sumie 385 tego rodzaju obiektów, a m. in. 156 zastawek, 45 punktów czerpania wody i 96 nowych zbiorników wodnych. Wydaje się, że nie powinno być ani jednej wsi, gdzie by czegoś w tym zakresie nie zrobiono.

Apelujemy do wszystkich terenowych rad narodowych, do członków Ochotniczych Straży Pożarnych i całego aktywu wiejskiego o pomoc w pracy propagandowo-wyjaśniającej i czynny udział w walce z tak groźnym żywiołem, jakim jest ogień.

J. Ch.

Listy do Redakcji

NA TARG MOŻNA POJECHAĆ PÓŹNIEJ

Na autobusy kursujące na linii Przybyszówka — Krasne — Malawa wiele osób posiada bilety miesięczne. Tym ludziom ze względów zrozumiałych szczególnie zależy na autobusach rannych. Tymczasem jak się okazuje, autobusy kursujące o godz. 6,35 i 6,40 nie zatrzymują się na przystanku koło młyna w Przybyszówce, tłumacząc to „przeładowaniem" wozów. Zabiera się ludzi różnych, bynajmniej nie śpieszących do pracy.

Dlatego uważam, że ludzie jadący na targ mogą jeździć w godzinach późniejszych.

STAŁY PASAŻER

JAK DŁUGO MOŻNA CZEKAĆ

Jeszcze na początku lipca br. do punktu skupu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Niebylcu (pow. Strzyżów) dostarczyłem jedną sztukę nierogacizny o wadze 163 kg, którą pracownik skupu zaliczył do czwartej klasy. Ponieważ z tą oceną towaru nie zgodziłem się, zaraz więc na miejscu wniosłem reklamację o wtórną klasyfikację dostarczonej sztuki, przy czym oznajmiono mi, że otrzymam szybką odpowiedź.

Wobec tego, że żadnej wiadomości nie miałem — zgłosiłem się do klasyfikatora po miesiącu, przedstawiając mu całą sprawę od początku. Klasyfikator wziął ode mnie odpis reklamacji i oznajmił, że do trzech dni otrzymam odpowiedź. Niestety, od tego czasu znów upłynęło ponad pięć tygodni i żadnej wieści nie mam.

HENRYK BOSEK
Polomia

Wytwórnie krajowe zaprezentowały na specjalnej giełdzie w Łodzi szeroki asortyment sprzętu sportowego i turystycznego.

Nowości mody

We wzorcowniach naszych fabryk odzieżowych triumfuje nowa linia i nowa koloryzacja. Dodajmy, że ta nowa linia została rozsądnie uspokojona — tak że nie wywoła nie tylko oporów kobiet o bardziej konserwatywnych gustach, ale i — co ważniejsze — żadnych wstrząsów w... budżecie. Można bowiem spokojnie nosić zeszłoroczne suknie («modniwszy je tylko nieznacznie i niekosztownie).

W nowych kolekcjach warto przyjrzeć się przede wszystkim spódnicom — rozszerzonym, rozwijającym się na kształt kielicha od bioder ku dołowi. Klasyczne spódnice zrobione są z 6 klinów (zwężonych ku górze), poza tym uzyskuje się tę nową linię spódnic przy pomocy od góry zaszytych fałd, godetów, a także przez zastosowanie skosów oraz wstawianie plisowanych wachlarzy.

Kilka słów o „górze". Dekolty nosi się przeważnie łódkowe, większe z tyłu niż z przodu, lub w kształcie serca. Jeśli chodzi o kołnierze, to drapuje się je, wiąże, obwija nimi szyję lub ramiona, jednym słowem zbliżają się one do kształtu szala — faworyta tegorocznej jesieni i zimy.

Brno pod znakiem maszyn

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z CZECHOSŁOWACJI)

Międzynarodowe Targi Brneńskie, choć dopiero organizowane są po raz trzeci — urosły już do rangi ważnej światowej imprezy handlowej. W tegorocznych Targach wzięło udział 35 państw, 500 wystawców zaprezentowało swe towary. Już w tej chwili wykrystalizował się profil imprezy: wśród towarów oferowanych przez wystawców dominowały maszyny.

W przeciwieństwie do ub. roku, tym razem obowiązywał na Targach w Brnie układ branżowy eksponatów. To znaczy poszczególne państwa nie urządzały same pawilonów, w których komasowałyby wszystkie prezentowane przez siebie towary — tak jak to bywa na wielu innych międzynarodowych targach. System branżowy ma bezsprzecznie wyższość nad tradycyjnym. Po pierwsze kupiec nie musi szukać potrzebnego mu towaru po różnych pawilonach, a udaje się, jeśli go interesują np. maszyny włókiennicze do pawilonu włókienniczego, gdzie wystawcy różnych krajów zaprezentowali osiągnięcia przemysłu w tej materii.

Takich branż było na ostatnich targach 41. Rozmawiałem z niektórymi wystawcami i kupcami. Są zdania, że specjalizacja Targów Brneńskich, już teraz widoczne nastawienie profilu na ekspozycję maszyn i urządzeń powinno doprowadzić do dalszego ograniczenia ilości branż. Wzmożyłoby to jeszcze bardziej atrakcyjność tej imprezy handlowej, konkurencję, jak też dało możność większego, pełniejszego wyeksponowania przez poszczególne kraje koronnych swoich przemysłów. Tendencje w tym kierunku zdradzane przez wystawców widzieliśmy już na obecnych Targach. Oto np. Kanada, jeden z największych na świecie producentów aluminium zaprezentowała — że tak powiem — wszystko z aluminium — szeroki wachlarz towarów wytwarzanych z tego metalu. Polscy handlowcy twierdzą, że na takiej imprezie o zawężonej ilości branż Polska mogłaby jeszcze lepiej pokazać możliwości eksportowe naszego przemysłu okrętowego, chemicznego, miedziowego, obrabiarkowego itd.

Na Targach Brneńskich organizowane były specjalistyczne sympozja, lecz nasz udział w tych spotkaniach był prawie zerowy. Tylko jedna centrala Metal-eksport z wła-

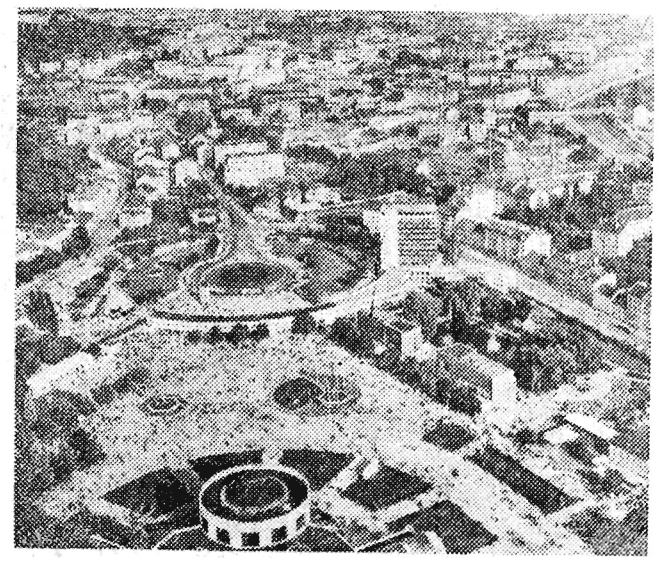

BRNO. Na pierwszym planie teren Targów.

— Przebacz mi, Borysie.

— W miłości nie ma czego przebaczać.

Uśmiechnął się.

• • •

Lilliana nie zdążyła zebrać myśli. Zjawiła się siostra i wezwała ją do Dalaj-Lamy.

Profesor pachniał dobrym mydłem i specjalną antyseptyczną bielizną.

— Wczoraj wieczorem widziałem panią w „górskiej chacie" — rozpoczął chłodno.

Lilliana przytaknęła milcząco.

— Pani wie, że zabroniono wychodzić?

— Oczywiście, wiem.

Blada twarz Dalaj-Lamy przybrała na chwilę rdzawy odcień.

— Uważa pani, że jest wszystko jedno, czy się pani podporządkuje regulaminowi, czy nie. W takim razie zmuszony będę prosić panią o opuszczenie sanatorium. Być może wynajdzie sobie pani inne miejsce, które będzie bardziej odpowiadało jej wymaganiom.

— 59 —

Lilliana nie odpowiedziała. Ironia Dalaj-Lamy rozbroiła ją.

— Rozmawiałem ze starszą siostrą — kontynuował profesor, przyjmując jej milczenie, jako oznakę przestrachu. Powiedziała mi, że to nie pierwszy raz. Ostrzegała panią niejednokrotnie. Lecz pani nie zwracała na to uwagi. Tego rodzaju postępowanie podrywa morale sanatorium...

— Rozumiem — przerwała mu Lilliana — opuszczę sanatorium jeszcze dziś wieczór.

Dalaj-Lama spojrzał oszołomiony.

— To nie jest takie pilne — odpowiedział po chwili. — Może pani zaczekać, aż wynajdzie sobie coś odpowiedniego. A może pani już znalazła?

— Nie.

Profesor był nieco zbity z tropu. Oczekiwał łez i próśb, by móc jeszcze raz jej przebaczyć.

— Dlaczego pani sama rujnuje swoje zdrowie, panno Dunkerque? — zapytał w końcu.

— Kiedy wypełniałam wszystkie przepisy i zalecenia, również nie doznałam żadnej poprawy.

— Czy można być nieposłuszną tylko dlatego, że pani ostatnio pogorszyło się? — uniósł się nagle profesor. — Takie postępowanie jest samobójstwem! Czy pani nie rozumie tego — pienił się Dalaj-Lama w przekonaniu, że bez względu na szorstkość, posiada złote serce. — Proszę, niech pani wyrzuci te głupstwa ze swojej ładnej główki! — zawołał łagodniej, ujmując ją za ramiona.

Wzruszeniem ramion Lilliana uwolniła się od jego rąk.

— Tak, czy owak — przekraczałabym przepisy — powiedziała spokojnie.— Dlatego sądzę, że lepiej będzie, jeżeli wyjadę z sanatorium.

Rozmowa z Dalaj-Lamą nie tylko nie zachwiała, lecz przeciwnie, umocniła ją w postanowieniach. O dziwo, zmniejszyła ona jej ból z powodu Borysa, bo nagle sprawa została przesądzona. Poczuła się tak,

— 60 —

jak żołnierz, który po długim wyczekiwaniu otrzymał w końcu rozkaz ruszyć do natarcia. Nie istniał już odwrót. Nieodwracalne stało się częścią jej samej, podobnie jak rozkaz natarcia zawiera już w sobie i żołnierską postawę i zbliżającą się bitwę, być może, nawet śmierć.

— Niech pani nie stwarza sobie zbędnych kłopotów — perswadował Dalaj-Lama — przecież nie ma tu innego sanatorium, gdzie się więc pani podzieje...?

Stał przed nią, wielki i dobry bóg sanatorium, coraz bardziej zakłopotany i denerwujący się: zaproponował jej wyjazd, a ta uparta kotka złapała go za słowo i czeka, aby cofnął je z powrotem.

— Nasze przepisy, a jest ich niewiele — istnieją dla waszego dobra — gorączkował się. — Do czego byśmy doszli, gdzie znaleźli, gdyby w sanatorium panowała anarchia?! Czyż może być inaczej? Przecież tu nie jest więzienie, a może pani jest innego zdania?

Lilliana uśmiechnęła się.

— Zgadzam się z panem — powiedziała. Nie jestem już pana pacjentką. Może pan znowu rozmawiać ze mną, jak z człowiekiem. A nie jak z dzieckiem lub więźniem.

11

Walizy stały zapakowane. „Jeszcze dzisiejszego wieczora — myślała Lilliana, — góry będą daleko za mną". Po raz pierwszy od wielu lat ogarnęło ją uczucie nieokreślonego, mglistego oczekiwania — nie czekała na jakąś iluzję, ani na cud, którego wygląda się latami, czekała na to, co się zdarzy z nią w ciągu najbliższych godzin. Przeszłość i przyszłość osiągnęły chwiejną równowagę. Lilliana odczuwała nie samotność, lecz wyrzeczenie się wszystkiego. Niczego nie zabierała ze sobą, nie wiedziała dokąd jedzie.

Cdn.

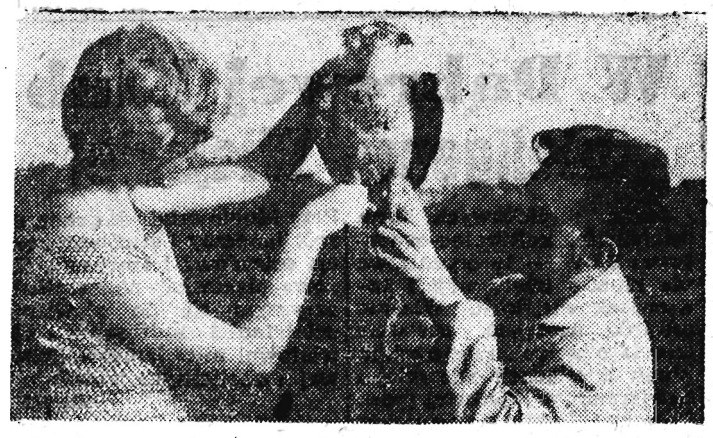

Na zdjęciu: Drapieżny rybołów otrzymuje obrączkę ornitologiczną *Foto: Kopeć*

Hokus — pokus

1. Napisz dowolną liczbę, sumę jej cyfr pomnóż przez 80 i dodaj do wypisanej liczby; po usunięciu jednej cyfry, nie wyższej niż 8, wymień mi pozostałe cyfry, ja zaś wymienię cyfrę usuniętą.

Na przykład:

435, 4+3+5 = 12, 80×12 = 960,
435+960 = 1395, 1×95

Rozwiązanie: 1+9+5 = 15. Najbliższą liczbą podzielną przez 9 jest 18; 18—15 = 3, usunięto więc 3.

2. Aby pomnożyć jakąkolwiek liczbę przez 999..., wystarczy wykonać jedno jedyne odejmowanie. Jeżeli na przykład trzeba pomnożyć — 46538 przez 999, to piszemy liczbę 46538 raz jako odjemną, drugi raz jako odjemnik, przesuwając ją jednak za drugim razem o tyle miejsc w prawo, ile dziewiątek jest w mnożniku, i wykonujemy odejmowanie:

46538...
46538
———
46491462 Oto jest iloczyn poszukiwany.

Za nadesłane zagadki ob. Aleksander Chrobak, zam. Orzechówka 178, p-ta Jasienica Rosielna pow. Brzozów otrzymuje książkę Stanisława Wygodzkiego pt. „Człowiek z wózkiem".

Epigramaty

Ujrzawszy, że jego sąsiad do wyższego przybity jest krzyża niż ten, na którym zawisł — Diofon umarł z zazdrości.

* * *

Piękność pozbawiona wdzięku — przyciąga, ale nie chwyta. Niby przynęta — bez haczyka rzucona na wodę.

* * *

Ja, który tu spoczywam, Dionizos z Tarsu, dożyłem późnej starości i cały czas w celibacie. Czemuż ojciec mój nie był tak mądry?

* * *

Córka pewnego gramatyka zrodziła dziecię — w rodzaju męskim — żeńskim — nijakim...

(Wybrał mgr A. Wnęk)

Szczęśliwe losy

Krajowej Loterii Pieniężnej

w kolekturze Polskiego Monopolu Loteryjnego

Rzeszów, Rynek 8.

K-1879/1

snej inicjatywy załatwiła sympozjum. Dlaczego tak źle nam poszło? Chyba dlatego, że aranżować sympozja miał NOT, lecz niestety zapomniał o swoim obowiązku. Wydaje się, że w przyszłości inicjatywa w tej dziedzinie powinna należeć do poszczególnych central handlu zagranicznego, które wystawiają swoje towary na Targach. Obejdzie się wtedy bez niedopatrzeń i biurokratyzmu.

Oczywiście najokazalej zaprezentowali swoje możliwości eksportowe gospodarze, zajmując gdzieś około połowy powierzchni wystawowej. Pokazali cały szereg nowych urządzeń, nowoczesny sprzęt motoryzacyjny, obrabiarkowy, szereg nowych typów maszyn budowlanych, elektronicznych, elektrotechnicznych, wystawiono nowe typy samochodów ciężarowych „Praga" i „Skoda", zmodernizowane traktory „Zetor", chłodnie. Ogółem nasi sąsiedzi z południa wystawili na Targach Brneńskich 426 nowych wyrobów.

Równie imponująco reprezentowany na Targach był przemysł radziecki. Oczywiście królował przemysł maszynowy, nowe typy doskonałych obrabiarek — głośnych w skali światowej.

Polska ogółem zajmowała 4 tys. m kwadr. powierzchni wystawowej, w tym w pawilonach — 1.500 m kwadr. Wystawiało towary 7 central handlu zagranicznego. Trzeba tutaj podkreślić dobrą oprawę plastyczną naszych eksponatów, lekką, nowoczesną, harmonizującą w doskonały sposób z eksponatami.

Co wystawialiśmy? Sensacją niemałego kalibru dla zwiedzających Targi, a także dla kupców były zwłaszcza dwie nasze maszyny. Pierwsza, to kopiarka automatyczna wyprodukowana przez Zakłady w Pruszkowie, posiadająca tzw. skojarzone posuwy. Służy ona do wykonywania matryc, modeli, foremników z mas plastycznych.

Drugim naszym eksponatem budzącym żywe zainteresowanie była frezarka z programowym sterowaniem z taśmy magnetofonowej. Impulsy, a więc cały proces technologiczny — nagrane są na taśmę magnetofonową i one dyktują każdy ruch maszyny.

Całymi dniami wokół tych maszyn gromadził się duży tłum. Prócz tego zaoferowaliśmy na targach modele statków, siarkę, sprzęt inwestycyjny — całe fabryki, maszyny budowlane, włókiennicze. Szczególnie sporym zainteresowaniem cieszył się nasz sprzęt motoryzacyjny — mikrobusy, furgonetki.

Nasi wystawcy są bardzo zadowoleni z udziału w tegorocznych Targach Brneńskich. Jak nas poinformował dyrektor polskiej ekspozycji uzyskaliśmy w Brnie większe obroty, niż się spodziewaliśmy.

Eksportujemy towary, na podstawie umów zawartych w Brnie, za ogólną sumę 81 mln zł dewizowych. Duży też będzie nasz import.

Prawie całość transakcji zawartych przez 7 naszych central na tegorocznych Targach, to obroty z Czechosłowacją. Z tej racji Polska znalazła się na II miejscu (po ZSRR) jako kontrahent handlowy sąsiadów z południa. Importujemy z Czechosłowacji bez mała 4 tysiące traktorów, ponad 1.800 samochodów ciężarowych, 12 tysięcy motocykli „Jawa" o różnych pojemnościach silnika, 3 tysiące samochodów osobowych „Octavia" i „Super Octavia". Za 11 mln zł zakupimy obrabiarek, za 7 mln zł maszyn biurowych.

Wyeksportujemy do Czechosłowacji maszyny budowlane — betoniarki, maszyny górnicze, piece łukowe oporowe, obrabiarki, maszyny włókiennicze. Nasi sąsiedzi zakupili u nas także mikrobusy „Nysa", furgonetki „Nysa", 530 sztuk „Żuków", urządzenia fabryki kwasu siarkowego, aparaturę laboratoryjną i przemysłową. Wszystkie nasze eksponaty, a było ich sporo — sprzedaliśmy na miejscu, tak że odpadł koszt transportu ich z powrotem do kraju.

A więc wszystko wskazuje, że z każdym rokiem Targi Brneńskie stają się coraz poważniejszą handlową imprezą świata.

ST. GALOS

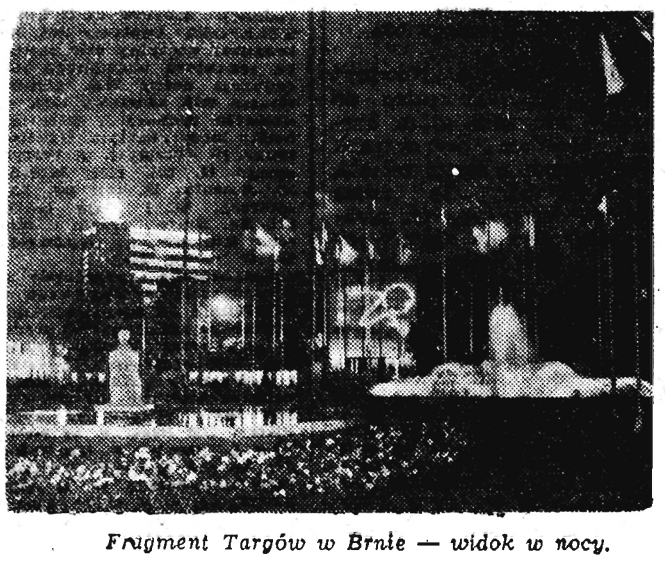

Fragment Targów w Brnie — widok w nocy.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego w Rzeszowie

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie montażu chłodni w magazynie WPHS Hurtowni w Stalowej Woli.

Dokumentacja techniczna wraz z kosztorysami znajduje się do wglądu w biurze WPHS Rzeszów, ul. Śniadeckich Barak 1. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w biurze Przedsiębiorstwa do dnia 14 października 1961 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 października 1961 r. o godz. 9.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

K-1878/1

Dyrekcja Rzeszowskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Rzeszowie, ul. Rejtana 10

OGŁASZA PRZETARG I, II i III

na sprzedaż budynku magazynowego murowanego, krytego dachówką palona położonego w Rzeszowie, przy ul. Rejtana 10.

Przetarg odbędzie się w biurze Rz. ZTPMB w Rzeszowie, przy ul. Rejtana 10, o godz. 10.

Przetarg I odbędzie się w dniu 16 października 1961 r. Cena wywoławcza 22.000 zł.

Przetarg II i III odbędzie się w dniu 23 października 1961 roku. Budynek przeznaczony do sprzedaży oglądać można codziennie od godz. 7 do 10.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i jednostki prywatne, które do dnia 13 października 1961 r. do godz. 12, złożą w biurze przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

K-1882/1

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Rzeszowie

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa".

Cena wywoławcza 30.000 zł. Przetarg odbędzie się 17 października 1961 r. w Rzeszowie, ul. Boczna Orzeszkowej nr 1, o godz. 9. Samochód można oglądać od 10 października 1961 r. od godz. 13 do 16.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy złożyć w kasie KW PZPR w Rzeszowie, ul. 22 Lipca do dnia 16 października 1961 r. K-1881/1

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Jaśle

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż ciągnika marki „Ursus C-45" o 75 proc. zużycia.

Cena wywoławcza 25.000 zł oraz **samochodu ciężarowego marki „Gos-51" o 70% zużycia.** Cena wywoławcza 30.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 października 1961 r. w biurze RKRWM w Jaśle przy ul. 3 Maja 30, o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział: spółdzielnie, organizacje społeczne oraz osoby prywatne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione, które przedłożą zaświadczenie zgodnie z pkt. 3 § 8 Zarządzenia Ministerstwa Komunikacji z dnia 1 sierpnia 1960 r. ogłoszone w Monitorze Polskim nr 66, poz. 315 z dnia 23 sierpnia 1960 r.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w biurze w/w przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu. Pojazdy można oglądać od dnia 4 października 1961 r. w godz. od 11 do 14 w Jaśle, przy ul. 3 Maja 30. K-1877/1

MIRAPOL

płynny środek do prania wszędzie do nabycia

K-1819/12

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

FUTRA wszelkiego rodzaju, najnowsze fasony — wykonuje, przerabia, farbuje, czyści — renowacja futer baranich — Pracownia Kuśnierska „Lucyna", Kraków, Długa 9. K-1785/10

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL „WFM" tanio sprzedam. Witold Wapiński, Rzeszów, ul. Kochanowskiego 30. G-1528/1

PRACA

OPERATORA do łuszczarki zatrudni natychmiast Wytwórnia Przetworów Drzewnych. Warunki do omówienia. Oleszyce, Szkolna 14. G-1505/2

ZGUBY

KIPP Andrzej ur. 2. I. 1938 r. w Przemyślu, zgubił świadectwo ukończenia 8 kl. Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Przemyślu, wydane w 1953 r. Pg-1566/1

FURTAK Władysław zam. w Tarnobrzegu, ul. 7 Listopada 3 zgubił książeczkę wojskową wydaną przez WKR — Nisko. Pg-1565/1

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną motocykla nr RF-5383 wydaną przez Wydział Komunikacji w Tarnobrzegu. Pg-1564/1

ZGINĘŁA suczka biała, kudłata, pół łebka biały, pół czarny, wabi się „Mirka". Odprowadzić za wynagrodzeniem pod adresem: Rzeszów, ul. Syrokomli 2/1. G-1527/1

WILCZEK Marian zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla nr RF-5612. G-1526/1

BIAŁEK Jan zgubił legitymację Związków Zawodowych wydaną przez Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Rzeszowie. G-1525/1

KOZDRAŃSKI Ryszard zgubił legitymację Technikum Mechaniczno-Elektrycznego — Rzeszów. G-1529/1

ŁOBODA Adam zgubił legitymację Szkoły Rzemiosł Budowlanych — Rzeszów. G-1530/1

Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego

zatrudni

— monterów maszynowych przy montażu siłowni okrętowych,

— ślusarzy, elektromonterów,

— blacharzy przy konstrukcjach z lekkich metali,

— monterów kadłubowych, rurarzy (ślusarzy rurociągowych),

— spawaczy elektrycznych, stolarzy, cieśli,

— malarzy — lakierników z ukończoną szkołą zawodową lub świadectwami czeladniczymi oraz

— robotników niewykwalifikowanych w wieku do 30 lat z ukończoną szkołą podstawową i po odbytej służbie wojskowej do przyuczenia zawodów: spawacza elektrycznego, montera kadłubowego, rurarza, ślusarza.

Dla pracowników kwalifikowanych zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym lub w mieszkaniach prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy Stoczni Szczecińskiej, ul. Hutnicza 1, tel. 350-08. K-1864/3

ELEKTROMONTERÓW, ŚLUSARZY, ŚLUSARZY-HYDRAULIKÓW, STOLARZY-MODELARZY, LAKIERNIKA, MASZYNISTÓW PAROWOZOWYCH, OPERATORÓW CZERPAKÓW, GÓRNIKÓW WIERTACZY, MURARZY, PRACOWNIKÓW STRAŻY POŻARNEJ oraz **PRACOWNIKÓW STRAŻY PRZEMYSŁOWEJ, PRACOWNIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH** do obsługi agregatów produkcyjnych oraz **PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH** — zatrudnią Zakłady Surowców Hutniczych **„GÓRKA" w Górce koło Trzebini, pow. Chrzanów.** Hotel robotniczy oraz dowóz z pobliskich okolic zapewniony. Przy Zakładzie czynna jest stołówka. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Kadr. Podania i życiorys z określeniem dokładnego adresu można przesłać także listownie. K-1883/3

25 STOLARZY MEBLOWYCH i 15 STOLARZY MASZYNOWYCH przyjmie do pracy Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego w Jarosławiu, ul. Pruchnicka 2. K-1876/1

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Ropczycach zatrudni SKLEPOWYCH w Rolniczym Domu Towarowym oraz GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH w Gminnych Spółdzielniach. Warunki wynagrodzenia do omówienia w Zarządzie PZGS „SCh" w Ropczycach. Dla głównych księgowych mieszkanie możemy zapewnić. K-1875/1

„Inwestprojekt" — Zespół Geologiczny w Rzeszowie, pl. Wolności 8, zatrudni zaraz kwalifikowanego brygadzistę wiertacza do wierceń geotechnicznych. Praca w akordzie. Wynagrodzenie w/g stawek Centralnego Urzędu Geologii. K-1880/2

MURARZY, TOROWYCH, ROBOTNIKÓW TOROWYCH oraz **ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH** — zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 9.** Praca stała w akordzie. Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie plus dodatek 20 proc. Zakwaterowanie w hotelach robotniczych, stołówka, sklep spożywczy, świetlica w miejscu zakwaterowania. Zgłoszenia do pracy przyjmuje kierownictwo PRK 9 w Lesku, ul. 15 Grudnia (baraki). K-1845/6

INŻYNIERA albo TECHNIKA o specjalności elektr. z kilkuletnią praktyką na kierownika robót elektrycznych oraz INŻYNIERÓW o specjalności budownictwa lądowego, TECHNIKÓW z wieloletnią praktyką na kierowników budów do bezpośredniego wykonawstwa i MAJSTRÓW zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Rzeszowie.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie (I kat. przedsiębiorstwa). K-1860/2

KILKU LABORANTÓW (EK) RENTGENOWSKICH, lub LABORANTÓW przyuczonych do aparatów małoobrazkowych w terenie zatrudni natychmiast **Wojewódzka Przychodnia Przeciwgruźlicza w Rzeszowie. Wynagrodzenie wg siatki płac Ministerstwa Zdrowia.** K-1881/2

RZESZÓW

Środa
4
października 1961 r.

APTEKI

RZESZOW
Apteka Społeczna nr 81 pl. Wolności
Stały dużyr nocny. Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56

KINA

APOLLO (ul. 3 Maja) — Pożegnanie z bronią (panorama USA l. 18) godz. 16 i 21
Świadectwo urodzenia (pol. l. 12) godz. 18.45
GOPLANA (Staromieście) — Jeńcy króla mórz (radz. l. 9) godz. 17 i 19
LETNIE (Al. Komunistów) — Rebeka (USA l. 18) godz. 18
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Mam 16 lat (NRD l. 16) godz. 17, 19
ŚWIT (ul. Langiewicza) — Miejsce na górze (ang. l. 18) godz. 17, 19
WDK (ul. Okrzei) — Zezowate szczęście (pol. l. 16) godz. 15.45, 18
Szybsza od wiatru (radz. l. 16) godz. 20.15
ZORZA (ul. 3 Maja) — Podrywacze (fr. l. 18) godz. 15.30, 17.45
Garsoniera (panorama USA l. 16) godz. 20

WYSTAWY

WDK (ul. Okrzei) — Wystawa prac amatora plastyka Franciszka Świdra — otwarta od godz. 15—20.

RADIO

PROGRAM I

Program dnia: 6.10, 15.05
Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 16.00, 18.00, 20.00, 23.00.
9.00 Audycja dla klasy III i IV 10.10 Koncert muzyki popularnej 11.00 Reportaż literacki 11.20 „Sklep z zabawkami" 12.15 Rolniczy kwadrans 12.30 Radio-reklama 12.45 Polskie tańce ludowe 13.00 Audycja dla klasy I i II 13.30 Marsze i polki 13.40 Pieśni kompozytorów polskich 14.00 „Arkadia" opow. J. Putramenta 15.10 Postęp w gospodarstwie domowym 15.20 Radio-reklama 15.30 Koncert popołudniowy 16.25 Grają Orkiestry Taneczne 17.05 Audycja dla młodzieży szkolnej 18.00 Uniwersytet Radiowy 18.30 Radio-reklama 18.45 Pięć minut o wychowaniu 18.50 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 19.05 Koncert rozrywkowy 20.26 Wiadomości sportowe 20.45 Ze wsi i o wsi 22.10 Muzyka taneczna 22.55 Radiowa Poradnia Rodzinna.

PROGRAM II

Program dnia: 6.40 15.25
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.05 15.00 19.00 23.50
9.30 „Jesienny wieczór" opowiadanie 10.00 „W staroświeckim salonie" aud. muz. 10.30 Z życia Związku Radzieckiego 12.15 „Swojskie melodie" 12.35 „Śpiewy staropolskie" 12.45 „List ze Śląska" 13.45 „Błękitna sztafeta" 14.00 Z melodią przez świat 15.15 Arfa i ka śpiewa 16.05 Koncert sol. stów NRD 17.20 Radio-reklama 19.30 Teatr Polskiego Radia 21.27 Kronika sportowa 21.40 Gra Orkiestra Taneczna 22.10 Uniwersytet Radiowy 23.30 Melodie na dobranoc.

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA PR

16.05 Parada gwiazd z płytoteki Ryszarda 16.25 Na szlakach Tysiąclecia audycja w oprac. Zb. Wawszczaka 16.40 Chwila muzyki 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

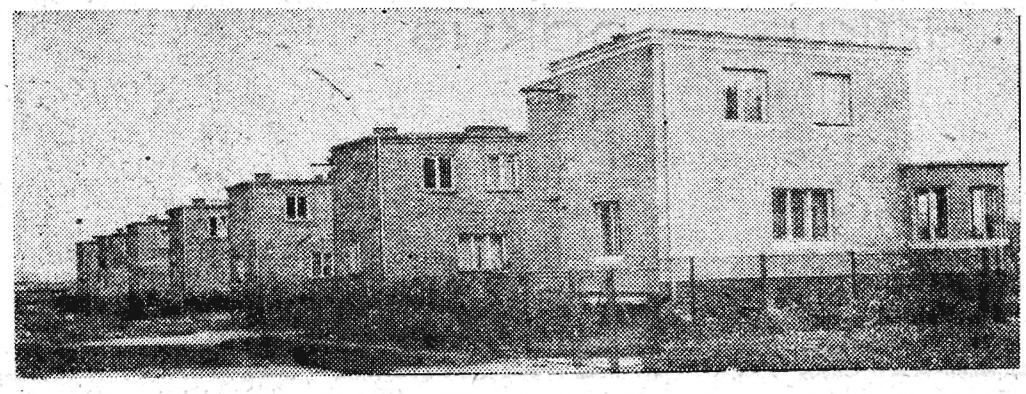

W pobliżu zakładów wyrosło nowoczesne osiedle mieszkaniowe. *Foto Kopeć*

„Porcelanka" rozbudowuje się

Zakłady Porcelany Elektrotechnicznej w Boguchwale znane są w całym kraju z produkcji różnego typu izolatorów elektrycznych. Obok dotychczasowej produkcji jeszcze do 15 bm. zostanie wypuszczona próbna seria nowych typów izolatorów nieprzebijalnych.

Na porcelanę elektrotechniczną z Boguchwały jest bardzo duże zapotrzebowanie. Dlatego też zakłady są w trakcie poważnej rozbudowy. Dotychczas przerobiono około 9 mln złotych. Nowe hale zbuduje się tuż obok starego zakładu. Roboty prowadzi Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Teren przeznaczony pod zabudowę jest już zniwelowany i ogrodzony. Obecnie przystąpiono do kopania fundamentów. W tym roku ukończy się bocznicę kolejową.

Gorzej nieco przebiegają prace przy budowie drogi. Zakład przeznaczył na ten cel pół miliona złotych. Tymczasem Prezydium PRN w Rzeszowie (droga bowiem budowana jest wspólnym wysiłkiem) nie otrzymało dotychczas od władz wojewódzkich niezbędnej dotacji w wysokości 700 tys. złotych. Roboty są poważnie zaawansowane i nie wolno dopuścić do tego żeby zostały wstrzymane. Tym bardziej, że w przyszłym roku rozpocznie się budowę nowego obiektu.

W związku z rozbudową zakładu, istotnym zagadnieniem staje się szybkie przeprowadzenie modernizacji starych urządzeń i maszyn oraz przeszkolenie pracowników.

Rozwój zakładu pociąga za sobą wzrost zatrudnienia. Coraz więcej mieszkańców Boguchwały i okolicznych wiosek otrzymuje tu pracę. W pobliżu hal wyrosło nowoczesne osiedle. Jednorodzinne domki prezentują się pięknie, zmienia się stopniowo dotychczasowy krajobraz tej dużej wioski, która ma szanse stać się wkrótce nowym przedmieściem Rzeszowa. **Dobrze więc byłoby, żeby już obecnie pomyślano o lepszym niż dotychczas zaopatrzeniu miejscowych sklepów, o rozwoju punktów usługowych.** (ap)

„Czwartek" u historyków

W dniu jutrzejszym Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Rzeszowie — wznawia czwartkowe otwarte zebrania naukowe. W czwartek 5 bm. o godz. 17 dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej mgr Franciszek Świder wygłosi odczyt nt „Szkolenie nauczycieli na terenie byłej Galicji".

Zebranie odbędzie się w sali Woj. Archiwum w Rzeszowie przy ul. Bożniczej 1. Do udziału w „Czwartku" PTH zaprasza członków oraz sympatyków Towarzystwa. Wstęp wolny.

Chcemy pić jogurt, szampany, cocktaile...

Jeśli mamy pragnienie, to zwyczajnie kupujemy jakąś wodę mineralną, piwo, oranżadę czy lemoniadę, lub płynny owoc. Wszystkie te napoje zdobyły sobie w naszym społeczeństwie prawo obywatelstwa. Tymczasem świetne napoje mleczne są u nas mało, lub zupełnie nie znane.

— Stale rozwijający się przemysł mleczarski — informuje nas inż. Jerzy Stasiak, zastępca dyrektora Technikum Mleczarskiego w Rzeszowie, produkuje coraz więcej smacznych napojów. Kefir jest chyba jedynym napojem szerzej rozprowadzanym przez handel. A przecież zakłady mleczarskie produkują jeszcze cocktaile, szampany, galaretki mleczne i jogurt. Jest to napój przypominający smak wiśni. Podaje się go przeważnie z dżemami. Warto podkreślić, że posiada on także właściwości lecznicze, może być podawany dzieciom i niemowlętom cierpiącym na zakażenie przewodów pokarmowych bakteriami gnilnymi.

— Dlaczego więc tych napojów nie można kupić w barach lub w sklepach!

— Po prostu dlatego, że handel nie jest do tego przygotowany. Brak też reklamy tych napojów. A szkoda, bo są smaczne i zdrowe. (ap)

Warto zobaczyć

W Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie otwarto wystawę prac amatora plastyka Franciszka Świdra. Zgromadziła ona prace z trzech lat jego działalności. Są to płaskorzeźby, akwarele oraz przedmioty przygotowane na konkurs pamiątkarstwa ludowego woj. rzeszowskiego.

Prace te odznaczają się prostotą, dużą rozmaitością tematów, precyzyjną techniką wykonania. Tematy do swych prac autor czerpie z życia. Proste rodzajowe scenki takie jak „U kowala", czy „Uljczna waga" przyciągają bezpretensjonalnością, są bliskie dla widza i zrozumiałe.

Franciszek Świder jest jedynym przedstawicielem wśród amatorów — plastyków woj. rzeszowskiego, który reprezentuje ten rodzaj sztuki. Najlepsze jego prace, to właśnie płaskorzeźby, którym przede wszystkim się poświęca.

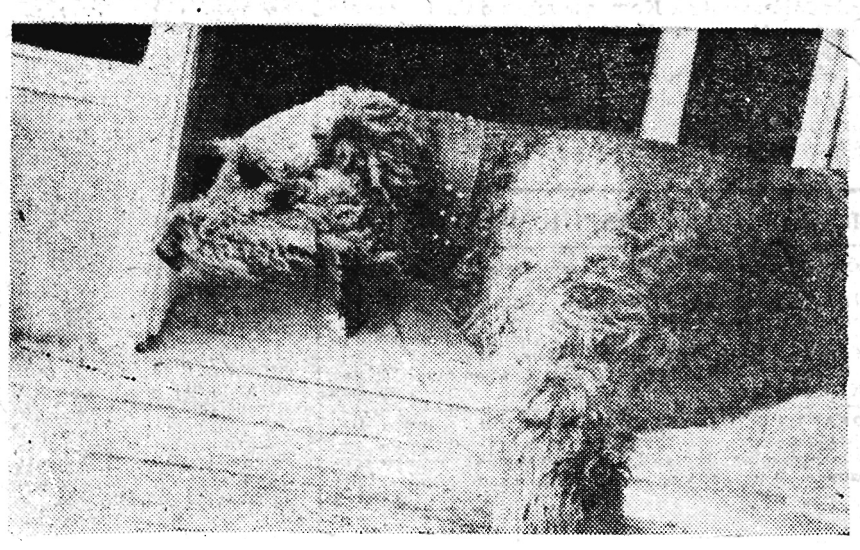

Nuda jest nie tylko „przywilejem" ludzi — powiedziałby Fafik.

Foto: Kopeć

W Dąbrowej Klub Inteligencji Wiejskiej

Jedna z ciekawych form działalności kulturalno-oświatowej ZMW — to organizowanie klubów inteligencji i kawiarenek wiejskich. Właśnie ostatnio nastąpiło otwarcie trzeciego w woj. rzeszowskim klubu inteligencji wiejskiej i kawiarenki w Dąbrowej (pow. Rzeszów). Doszło do tego dzięki inicjatywie miejscowego koła ZMW, przy wydatnej pomocy finansowej Wydziału Kultury Prezydium PRN i rzeszowskiego PZGS. Dużą pomoc, zwłaszcza przy organizowaniu kawiarenki, okazała młodzieży Stefania Pająk, pełniąca funkcję sołtysa. Klub - kawiarnia mieści się w dwóch pokojach w domu ludowym.

Program działalności klubu inteligencji wiejskiej w Dąbrowej przewiduje organizowanie odczytów, pogadanek, spotkań z pisarzami, działaczami politycznymi, społecznymi i in., a także prowadzenie działalności artystyczno-rozrywkowej. Przy klubie działa już chór, zespół taneczny i muzyczny, sekcja estradowa i szachowa. Ta nowa placówka niewątpliwie przyczyni się do ożywienia działalności kulturalno - oświatowej mieszkańców Dąbrowej i okolicznych wiosek.

(j. w.)

Artyści z Birmy jutro w Rzeszowie

Nie dziś, lecz jutro, tj. w czwartek 5 bm. 30-osobowy zespół artystyczny z Birmy wystąpi w sali kina „Świt" w Rzeszowie (początek imprezy godz. 19.15). Na program występu złożą się egzotyczne pieśni oraz tańce klasyczne i współczesne. Artyści zaprezentują nam swój piękny birmański folklor. Zespół tworzy orkiestra, grająca na nieznanych u nas oryginalnych instrumentach, grupa śpiewaków i tancerzy. Niewątpliwie występ ten wzbudzi w naszym mieście duże zainteresowanie. (kel)

Na zdjęciu: Zbiorowa scena baletu.

Z teki listów

Szanowny Redaktorze! Zapragnęłam kupić zwykłą kuchenkę elektryczną. W tym celu udałam się do sklepu z artykułami elektrotechnicznymi przy ul. Grunwaldzkiej (obok SAM). Ekspedient podał mi żądaną maszynkę, ale okazało się, że z dwóch drewnianych uchwytów brakło jednego. Poprosiłam o drugi egzemplarz. Ten z kolei miał w kilku miejscach wytłuczoną płytkę szamotową. Po zwróceniu uwagi na te bardzo widoczne braki, kuchenki spoczęły na półce a ekspedient oświadczył, że innych nie ma.

Nasz handel podobno uznaje zasadę, zobowiązującą sprzedawców do eliminowania wybrakowanego towaru. Kilkanaście kuchenek elektrycznych we wspomnianym sklepie trzeba zaliczyć nie tyle do braków, lecz wręcz uznać za towar uszkodzony i wycofać ze sprzedaży. Podsuwanie klientom zniszczonego towaru jest zaprzeczeniem etyki handlu uspołecznionego.

Rzeszowianka

Specjalny datownik pocztowy z okazji „Dnia Łącznościowca"

W dniach od 8—14 bm. po raz piąty w Polsce Ludowej obchodzić będziemy Międzynarodowy Tydzień Pisania Listów, natomiast 9 bm. „Dzień Znaczka", a 18 bm. „Dzień Łącznościowca".

W związku z powyższym w urzędach Kraków 1 i 2 oraz Rzeszów 2 wszystkie listy pieczętowane będą specjalnymi datownikami okolicznościowymi.

Jeszcze w sprawie trzepania

Listy napływają nadal. Autorzy ich w całej pełni popierają nasze propozycje — trzepanie tylko 2 godziny. Równocześnie proponują terminy, w których należałoby „zmieścić" te porządkowe czynności.

„Jestem jak najbardziej za tym, aby trzepania chodników, pościeli — nie dokonywać w ciągu całego dnia. Ustalenie godzin na te czynności jest niezbędne. Moim zdaniem najodpowiedniejszą porą są godziny popołudniowe... no powiedzmy od 16—18 w okresie zimowym i od 17—19 w okresie letnim. Moje propozycje uzasadniam tym, że wiele kobiet pracuje zawodowo i dopiero po południu zabiera się do domowych porządków.

E. S.
ul. Naruszewicza

„Cieszę się, że „Nowiny" zabrały się tak ostro do sprawy trzepania, które bardzo utrudnia wypoczynek mieszkańcom naszego miasta. Mam nadzieję, że nasza wspólna kampania w sprawie ograniczenia tych czynności do dwu godzin dziennie, przyniesie pożądany rezultat. Ze swej strony proponuję także ustalenie godzin trzepania, by odpowiadały one zarówno kobietom pracującym zawodowo, jak również nie pracującym. Proponuję więc terminy od 8—9 rano i od 17—18 po południu".

J. K.
ul. Dąbrowskiego

Mamy nadzieję, że propozycje te dotrą do władz administracji mieszkaniowej miasta... i że wkrótce już ustali się takie godziny trzepania, które odpowiadać będą większości zainteresowanych.

Zguby do odebrania

Zegarek na rękę, krzesło wraz z gumową poduszką, okulary w czarnym futerale, klucze do zamków „LZ" oto znalezione przedmioty, które są do odebrania w Komendzie Miejskiej MO w Rzeszowie, ul. Marchlewskiego, pokój nr 31 II p., w godzinach od 8—16.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie" — RSW „Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2056, 2057 redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sportowy 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączy centrala. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Warynskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652.

Zamowienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można rownież zamowic prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszow nr 9-6-445 PUPiK „Ruch" w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12.50, kwartalnej — zł 37.50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów

P-5-1589